

Kow
Kurier Łódzki
Biuletyn polityczny, społeczny i literacki

Sobota, 9 lutego 1918 r.

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-
 nkiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, pół-
 rocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, mie-
 sicznie Mk. 2.25. *Wysyłka kwartalnie Mk. 7.50*

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-jej w tygodniu
 mk. 1.75 f. za wiersz poł. jedno-tygodniowy. Nekro-
 logja i Reklamy 75 c. za wiersz poł. Ogłoszenia
 zwyocz, 50 f. za wiersz poł. Drobiaz po 7 c. za wiersz

Zydzi w sądownictwie

Wymiar sprawiedliwości to jedna z najszczytniejszych atrybucji państwa, ale też i najtrudniejszych, wymagających bardzo subtelnych postępowania, by nie osiągnąć wprost przeciwnego skutku. Nie idzie tu bowiem o zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia spokojnych obywateli państwa przed zamachami ludzi złej woli, o karanie zbrodni, przestępstw i wykroczeń, lub ściąganie niesumiennej dłużników. Idea wymiaru sprawiedliwości ma daleko głębsze zadanie. Idzie tu bowiem o coś daleko poważniejszego: o wdarcie mianowicie w ogół ludności danej kraju poczucia, poszanowania praw obowiązujących, co stanowi największą siłę każdego narodu, bo najlepiej zabezpiecza ład i porządek społeczny, oraz harmonię zbiorowego życia narodów.

Szczególnym i godnym zachwycenia jest ten kraj, którego więzienia są przeważnie puste, a mienie wszystkich jego obywateli zabezpieczone przez poszanowanie sędzijskiej własności, przez ogół jego mieszkańców, wpływające z moralnego ich zdrowia i poszanowania prawa.

Jakież jednak ogół ludności może mieć zaufanie do bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, nieodłącznego atrybutu poszanowania prawa, jeśli jego zastępowanie w praktyce spoczywa w ręku tych ludzi, których etyka pozwala na taki aksjomat: Jest prawo — ale może być i lawa, zamiast tej prastarej starożymskiej maksymy: Dura lex, sed lex, co oznacza surowe prawo, ale prawem jest.

Widocznie powszechnie, że żywi-
 jom, najchętniej obchodzącym prawo, są przeważnie Żydzi. Jest to nicomal zasadniczy rys ich rasowej etyki. Jakoż można mieć zaufanie do bezstronnego wymiaru sprawiedliwości tam, gdzie sędziami, co gerzei najwyższymi kierownikami sądów, są Żydzi. Nie podobnego niema w żadnym kraju. Nawet w Galicji, tam Eldorado tolerancji i uprzywilejowania Żydów, w żadnym mieście niema wice-przewodzący, a co dopiero przewodzący sądu — Żyda. Bo pogodzić się można z adwokatem żydem, tym tłumaczem praw, lecz nigdy z sędzią żydem, choćby z tej racji, że Żyd, któryby umiał zawsze i wszędzie stanąć na stanowisku bezstronnym — jest taką rzadkością, jak ów legendarny paw biały. Dowodów na to przytoczyć można bardzo wiele. Wystarczy pierw-
 szy z brzegu.

W jednym z naszych miast ku-
 piec A. winien był kupcowi B., parę tysięcy rubli, których zapłacić nie chciał, postanowił przeto poddać swoją firmę pod kuratelę sądowną i odpowiednio podanie wniosł do sądu. Sąd wezwał eksperta, zawodo-
 wego buchaltera, by sporządził bilan-
 s firmy. Webec jednakże braku ksiąg handlowych i bałamutnego prowadzenia istniejących w firmie prywatnych notatek rachunkowych,

bilans sporządzonym być nie mógł. Webec takiego stanu rzeczy sąd po-
 danie kupca A. odrzucił.

Przed zapadnięciem jednak osta-
 tecznej decyzji kupiec A. udał się do owego buchaltera i zaproponował mu sutą łapówkę, by badał fikcyjny bilan-
 s sporządził i tym sposobem umo-
 żebnił rozpostarcie kuratorjum sądo-
 wego nad jego firmą, co pozwoli mu
 dogębniej i taniej uregulować swoje
 interesy. Buchalter propozycję od-
 rzucił.

Alieści po pewnym czasie dowia-
 duje się, że z rozkazu prezesa sądu —
 Żyda, nigdy już do żadnej ekspertyzy
 powoływany nie będzie. Zdziwiony
 takim postawieniem kwestji, tem-
 bardziej, że do żadnej nie pozuwał
 się winy, interpeluje pana prezesa,
 co znaczy jego rozkaz. — „Rozpuszczasz
 pan wieści, uwieczając sądowi i je-
 go członkom, więc nie chcemy nie
 więcej mieć z panem do czynienia“.

Intrygi żydowskie zrobiły swoje.

Żyto tu o rzecz podrzędniejszą,
 ale przecież w sądach rozgrywa się
 procesy, gdzie nieraz całe mienie ro-
 dziny, jej spokój lub honor posta-
 wiene jest na jedną kartę. Czy w ta-
 kich wypadkach w zażądanych są-
 dach można oczekiwać, że żadne in-
 trygi nie prześlągną szali Temidy
 na stronę sprytnych spekulatorów ży-
 dowskich, co zręcznie emetawszy
 nieopatrzone lub lekkomyślne e-
 bywatele, usiłują jego fortunę zagar-
 nąć? Chyba — nie! A takich wypad-
 ków bywało sporo za czasów sądów
 rosyjskich, w których, jako wykry-
 wacze występowały Żydzi, lecz bar-
 dzo rzadko udawało się im dopiąć
 zamierzonego celu. Bezstronność przy-
 znać należy, że sądy rosyjskie, o ile
 nie wchodziły w grę czynniki poli-
 tyczne, sądziły sprawy dość su-
 miennie. •

Brak wiary w bezstronność są-
 dów Żydów jest bardzo silnie zakre-
 sconiemy wśród naszego ludu. Winni
 temu są sami Żydzi, którzy we-
 góle w sądach o ludziach i rzeczach bez-
 stronnymi być nie umieją. Nie po-
 zwała na to ich nerwowa natura, za-
 chłanność i brak umiaru. Z drugiej
 strony należy brać pod uwagę i u-
 sposobienie naszego ludu, któremu
 jego współobywatel żyd w życiu co-
 dziennym bezustannie daje się we
 znaki, uważając siebie za jakąś rasę
 specjalnie uprzywilejowaną. Etyka
 wreszcie, jaką w stosunku do lud-
 ności chrześcijańskiej rządzi się ży-
 dzi, — szwindle i oszustwa, jakich się
 bezustannie dopuszczają nietylko we-
 bec ludności chrześcijańskiej, lecz
 wobec własnych współwyznawców,
 tak dalece wparły w lud nasz prze-
 konanie, że Żyd, choćby chciał, — nie
 umie być sprawiedliwym, a już to
 same nie pozwala naszym ludowi
 uwierzyć w bezstronność sędzigo-
 żyda.

Z tą psychiką naszego ludu pol-
 skiego władze naczelnie bacznie liczyć
 się winny i nie dopuścić do zabaga-
 nienia naszego sądownictwa zalewom
 żydowskiemu.

Jack Sopiśca.

Rokowania w Brześciu — Litewskim.

Sekretarz stanu, Kuhlmann i mi-
 nister spraw zagranicznych, hr. Czer-
 nin, przybyli w czwartek wieczorem
 do Brześcia Lit.

Wieczorą przed południem odby-
 ła posiedzenie niemiecko-austro-wę-
 gierska komisja do uregulowania
 spraw politycznych i terytorjalnych.

Sekretarz stanu, v. Kuhlmann,
 poruszył najpierw rozważaną już
 dawniej kwestję pociągnięcia pew-
 nych fałszywych depesz Petersbur-
 skiej agencji telegraficznej i stwier-
 dził, iż ze sposobu postawienia tej
 sprawy przez pana przewodniczą-
 cego delegacji rosyjskiej zawsze wy-
 rozumieć można, jakoby dopuszcza-
 ne się fałszu w Niemczech. Postano-
 wił przeto sprawę tę zbadać, o ile
 możliwości, gruntownie.

Jeśli ma się do czynienia z fał-
 szerstwami, to muszą one być pope-
 niane pomiędzy Petersburgiem i
 Sztokholmem.

Pan Trocki oświadczył, że o ile
 tylko na to pozwolą względy tech-
 niczne, uczyni on wszystko, aby
 w najkrótszym czasie oba te niepo-
 rozumienia, względnie fałszerstwa,
 wykryć.

Przed przystąpieniem do właści-
 wego porządku obrad, na którym
 znajdowała się sprawa dopuszczenia
 przedstawicieli polskich do rokowań
 pokojowych. Pan Trocki oświadczył,
 iż musi on zaprzestować przeciwko
 tak dobrze zorganizowanej kampanji
 w prasie niemieckiej, austriackiej i
 węgierskiej, mającej na celu oskar-
 żenie delegacji rosyjskiej o usiłowanie
 przewleknięcia rokowań pokojo-
 wych.

Uważa on za potrzebne ozna-
 zić, iż odpowiedzialność za prze-
 wleknięcie rokowań pokojowych nie
 spada na delegację rosyjską. Wła-
 śnie pan przewodniczący delegacji
 niemieckiej domagał się teoretycz-
 nych rozważań rozmaitych kwestji.

Sekretarz stanu, v. Kuhlmann,
 oznajmił, iż musi on jak najkatego-
 rycznie zaprzeczyć, jakoby prze-
 wodniczący delegacji sprzymierze-
 nych mieli być odpowiedzialni za
 przewleknięcie rokowań.

Następnie na wniosek pana Tro-
 ckiego udzielone głosu p. Bubiń-
 skiemu, jako rzeczoznawcy do spraw
 polskich.

Pan Bubiński odczytał szkieł w
 języku rosyjskim, powtórzony przez
 towarzysza jego, p. Radka. Oba ci
 panowie, uważając się w nim za je-
 dynie prawnych przedstawicieli na-
 rodu polskiego, żądali natychmias-
 towego usunięcia obecnych orga-
 nów rządu w Polsce i rozwiedzi się
 o skargach z powodu detyhezaso-
 wego rozwoju niepodległej Polski.
 W zarysie tym powiedziane dalej,
 iż detyhezasz wyłącznie i jedynie
 tylko Rosja rewolucyjna reprezentu-
 je istotne interesy wolności Polski.
 Panowie Bubiński i Radek powołują
 się w swych wywodach również na
 polaków, walczących zarówno w ar-
 mji niemieckiej, jak austro-węgier-
 skiej.

Sekretarz stanu, v. Kuhlmann,
 po odczytaniu tego pisma zwrócił się
 do przewodniczącego delegacji ro-
 syjskiej z krótką interpelacją, za-
 pytując, czy odczytany właśnie de-
 kument uważać należy za oficjal-
 ne oświadczenie delegacji rosyjskiej.

Pan Trocki odpowiedział na to:
 Wygłoszone obecnie poglądy posia-
 dają wagę oświadczą w tych tylko gra-
 nicach, jakie delegacja rosyjska u-
 staliła w początku toczącej się
 obecnie rokowań, w granicach w któ-
 rym uważać je należy za uwagi
 oficjalne. Co wychodzi poza te gra-
 nice, stanowi tylko materiał informa-
 cyjny.

Po tem sekretarz widział się
 zmuszonym do następującego oświad-
 czenia: Uważam to za istotnie dziw-
 ne, że na posiedzeniu, na którym
 pan komisarz ludowy do spraw za-
 granicznych odpięra zarzut, jakoby
 przewlekał rokowania, jednemu z
 członków delegacji swej poleca wy-
 głaszać oświadczenie tak znacznej
 długości, za które potem, krok po
 kroku, zrzuca z siebie odpowiedzial-
 ność. — Na mnie odczytane przed
 chwilą przedstawienie uczyniło wra-
 żenie, iż było ono całkowicie nie-
 winne przez okno: Jest dla mnie zu-
 pełnie niejasnym, jaką drogą pan
 przewodniczący delegacji rosyjskiej
 dochodzi do przekonania, że podobne
 czyste agitacyjne mowy służące mo-
 gą rozwiewać rokowań naszych. Ja
 dla swojej osoby najkategoryczniej
 odrzucam, bym miał ze strony dele-
 gacji rosyjskiej przyjąć jakikol-
 wiek oświadczenie, któreby nie mia-
 ło być opinją całej delegacji rosyj-
 skiej.

Obawiam się, że panowie prze-
 wodniczący delegacji sprzymierze-
 nych przez wydarzenia w rodzaju
 wygłoszonej przed chwilą mowy
 członka delegacji rosyjskiej będą
 wystawieni na ciężką próbę sierpli-
 wości, zaś w prasie niemieckiej wła-
 śnie teraz zbudzą się bardzo poważ-
 ne wątpliwości, czy to po stronie
 delegacji rosyjskiej istotnie istnieje
 zamiar doprowadzenia niniejszych
 rokowań do końca.

Generał Hoffmann dodał do tego
 jeszcze, co następuje: Protestuję
 przeciwko temu, by panowie Bubiń-
 ski i Radek ośmielali się przemawiać
 w imieniu wojska niemieckiego. Muszę
 przeciwko podobnym usiłowa-
 niom wziąć jak najenergiczniej w
 obronę żołnierzy armji niemieckiej,
 przynależnych do narodowości pol-
 skiej, którzy na wszystkich terenach
 walk bili się zaszczytnie za 'ojczy-
 zną swą, państwo niemieckie.

Pan Trocki odpowiedział, że,
 pomimo znacznych zapewnień, na
 które powołuje się strona przeciwna,
 uważa on za nadzwyczaj ważne dla
 zajęcia odpowiedzialnego stanowiska
 poglądy i zdania polaków, należa-
 ących do delegacji jego.

Sekretarz stanu, v. Kuhlmann,
 zamknął następnie posiedzenie o-
 świadczeniem, że, zgodnie z życze-
 niem delegacji rosyjskiej, na naj-
 bliższemu posiedzeniu będzie oma-
 wiany wynik detyhezasowych prac.

S. p. Władysław Rowiński.

Wczoraj rano zmarł w Warszawie na aneurysm serca s. p. Władysław Rowiński, kierownik warsz. „Przeglądu Porannego”, jeden z wybitniejszych publicystów i dziennikarzy polskich. Zaletami serca i umysłu w ciągu 30-letniej dziennikarskiej pracy zdobył sobie powszechną sympatię.

S. p. Rowiński urodził się w roku 1856. Do szkół uczęszczał w Łowiczu i Piotrkowie.

W roku 1888 wszedł do grona współpracowników wydawanego wówczas w Łodzi pierwszego pisma polskiego p. t. „Dziennik Łódzki”. Po zawieszaniu tego dziennika przez władze rosyjskie, przez czas dłuższy był korespondentem „Kurjera Codziennego” z Łodzi i okolic.

W roku 1903 nabył od sukcesorów s. p. Romana Wierzeblejskiego „Goniec Łódzki”, z którego później powstał „Kurjer Łódzki”. Po sprzedaży tego pisma dzisiejszemu jego właścicielowi, s. p. Rowiński przeniósł się na stałe do Warszawy, gdzie wszedł do redakcji ówczesnego „Kurjera Porannego” zamienionego później na „Przegląd Poranny”, w którym przez lat 10 bez przerwy pracował.

W różnych czasach zamieszczał wiele monografii, dotyczących Łodzi, Częstochowy, Sosnowca i Łagiewnik. W roku 1898 wydał jednodniówkę p. t. „Bazar” na kerzyse Łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Napisał parę szkiców i nowel, drukowanych w różnych czasopismach krajowych i zagranicznych. Pewną część jego nowel pod ogólnym tytułem „Julka” wysłał z druku w oddzielnej odbite (Łódź 1899).

Śluzko dotknięta rodzinie ślomy słowa serdecznego współbolewania.

Redakcja.

Kronika

— Z Magistratu. W poniedziałek 11 b. m. odbędzie się połączone posiedzenie Magistratu i Wydziału finansowego w celu rozpatrzenia projektu podatku od dochodów.

W czwartek zaś odbędzie się posiedzenie Magistratu, na którym zatwierdzone zostaną sprawy bieżące.

— Z komisji Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu komisji pracy rozpatrywane były wnioski

złożone w Radzie Miejskiej w sprawie żądań robotników.

Tą samą sprawą zajmowała się na ostatnim posiedzeniu komisja skarbowa.

Stunowisko zajęte w tej sprawie przez komisję pracy podane zostanie do wiadomości Rady Miejskiej na środowom posiedzeniu.

— Od wydawnictwa. Z powodu braku miejsca załóżymy „Z tygodnia” zamieszczone w numerze jutrojszym.

— Osobiste. Przewodniczący Rady Miejskiej int. T. Sułewski wyjechał z Łodzi na kilka dni.

— Konkursy na posady. Magistrat postanowił ogłosić konkurs na posadę lekarza naczelnego szpitala dla lekkogruźliczych w Chejmach pod Łodzią. Również postanowiono ogłosić konkurs na posadę kierownika (inżyniera) tworzącego się przy Wydziale budownictwa oddziału mierniczego dla nowych pomiarów obszaru miejskiego, wraz z niwelacją przesyłną.

— Z uniwersytetu łódzkiego P.M.S. Wykłady na uniwersytecie ludowym im. Tad. Kościuszki rozpoczynają się w nadchodzący poniedziałek, dnia 11 b. m. i obejmować będą dział humanistyczny (literatura i historia Polski), historyczny (literatura i historia społeczna) i nauki społeczne z specjalnym uwzględnieniem współczesności. Wykłady, wygłoszone w ciągu półroczu, stanowić będą w każdym dziale pewną całość z danej dziedziny wiedzy.

Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. 6—8 wiecz. w sali przy ul. Piotrkowskiej 91. Tam też przyjmowane są zapisy i wydawane programy.

— Odczyt. Staraniem Sekcji oświatowej - odczytowej Resursy Rzemieślniczej, urządzony będzie w nadchodzącą niedzielę, o godz. 4-ej po poł. w lokalu przy ul. Wiązowskiej 117, odczyt, który wygłosi p. Jan Nowosielski, prezes Stow. polskich kupców i przemysłowców, na temat „Polska idea ekonomiczna”.

— Czytanka P. M. Szk. Dnia 10 lutego o godz. 2 i pół pp., odbędzie się czytanka ilustrowana przezrocza-mi w Demu Ludowym na temat: „Czystość”. W szkole Gazowej Miejskiej „Wesołe bajki”. Na ulicy Bożniej „Młodzież z pięciu części świata”. Na ul. Środkowej „O Jasku Wędrowniczku”, dla dzieci, a dla dorosłych „Obrazy z Dzieł Ojczyzny”.

— Z Resursy Rzemieślniczej. Na odbytem pod przewodnictwem

prezesa int. L. Koźmińskiego posiedzeniu zarządu Resursy Rzemieślniczej, po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia wysłuchano referatu radnego miejskiego, p. T. Szybki, w sprawie cechów oraz postanowiono, w celu objęcia całokształtu spraw rzemieślniczych, wydelegować do Warszawy prezesa, łącznie z drugim członkiem zarządu.

— Z Tow. „Lutnia”. Wczoraj, wieczorem, pod przewodnictwem p. Wacława Dybczyńskiego, odbyło się posiedzenie komisji windykacyjnej, złożonej z grona członków zarządu. Komisja ma na celu użycie osobistego maturalnego wpływu na członków w celu odzyskania zaległych w dużej ilości składek członkowskich, celem możliwi zarządowi podjęcie pracy około rozbudzenia większej działalności artystycznej oraz życia towarzyskiego tej instytucji. Zebrani podzieliłi pomiędzy siebie listy z nazwiskami członków, najwięcej zalegających, aby wpłynąć osobiście na odzyskanie zaległości.

— O seminarjum żydowskie w Łodzi. Ministerjum wyzna i oświaty otrzymało memoriał Łódzkiego kadzież-sionisty Brandego o otwarcie w Łodzi żydowskiego seminarium nauczycielskiego z wykładem nauk ogólnych w języku polskim, a żydowskich — hebrajskim. Magistrat Łódzki ma płacić na utrzymanie tego seminarjum. Ministerjum proponuje, ażeby także historję żydów i geografję Palestyny wykładało w języku polskim, czy się jednak na to żydzi „zgadzają”, niewiadomo.

— Oszustwo. W dniu 4 b. m. do Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki przy ul. Andrzejki 4, przyszedł jakiś młody człowiek i przedstawiwszy kwit z podpisem przełożonego działelnicy, p. Rebakiewicza, żądał wydania 3.000 kart chlebnych. Ponieważ urzędnik sądził, że podpis pana Rebakiewicza jest prawdziwy, wydał żądane karty. Dopiero po odejściu nieznanego urzędnika spęstrzegli, że podpis na liście był sfałszowany, wobec czego o powyższem zawiadomienie wydział śledczy.

Wypadki i kradzieże.

— Pożar fabryki. Wczoraj o godzinie 8 m. 15 wieczorem stróż nocny fabryki „Hirsberg i Wilczyński” (Wólezańska 40 — Aleja Kościuszki № 25) Tomasz Marciniak, zauważył kłęby dymu, wydobywające się z kanteru fabrycznego, mieszczącego się na parterze budynku fabrycznego.

W sprawie koedukacji

Dokończenie.

Szkoły koedukacyjne średnie posiadamy mniej więcej od r. 1905. Pierwszy jednak poruszył obchodząca nas sprawę mecenas Edward Prądzynski w r. 1873, w pracy swojej „O prawach kobiety”. Dowiedzieliśmy się dalej, że znany filozof nasz, ks. Krupniński, był zdecydowanym zwolennikiem koedukacji. Obecnie propagatorami tej idei u nas są panie: Mączko wska, Szczywna i Centnerszwerowa. Według zdania nastera szkolnictwa naszego, Dyrektora Wojciecha Górskiego, koedukacja możliwa jest tylko w szkołach 2 klasowych, w wyjątkowych zaś razach — 4-klasowych. Ks. Gralewski wyraża obawę, czy koedukacja byłaby dla polaków korzystną wobec naszego charakteru narodowego. Polacy, podług ks. Gralewskiego, mają i bez tego w swym usposobieniu wiele cech kobiecych: łatwą pobudliwość, egzaltację, brak wytrwałości i t. p. Powstaje pytanie, czy te cechy charakteru nie będą się pogłębiały przy współwychowywaniu się z dziewczętami.

Jak widzimy, sprawa koedukacji, tak samo, jak i na Zachodzie, pozostaje u nas wciąż jeszcze nierozstrzygniętą. Mimo jednak wszelkie teoretyczne wątpliwości, tu i owdzia

peprostu dla względów ekonomicznych, koedukacja znalazła w naszym życiu praktyczne zastosowanie. Exempulum — Szkoła Zgierska.

Właśnie zdobywając w niej doświadczenie swoim referent, jako jej kierownik, dzielił się z zebranymi w dalszej części swego ciekawego odczytu. Z przedstawionego obrazu organizacji szkoły i biegu jej życia przekonaliśmy się, iż koedukacja przeprowadzana tu jest całkowicie: z wyjątkiem lekcji gimnastyki młodzież na wszystkich lekcjach spędza czas razem, te same podczas pauz i rekreacji, program nauki dla chłopców i dziewcząt jednolity. Nauka wspólna w klasach niższych nie ruszuwa żadnych poważniejszych trudności, a nawet daje wyniki zupełnie dodatnie. Natomiast w okresie 3. 4 i 5-ej klasy występuje zjawisko niepożądane. Część dziewcząt jest osłabiona, pracują z trudnością, widzą ze zdziwieniem, iż nawet ci koledzy, których w klasach niższych, przywyki uważać za tępych, obecnie odpowiadają z całą pewnością siebie, częstokroć lepiej od nich. Miłość własna pobudza je do pracy nadmiernej, stąd bóle głowy, zdenerwowanie, skłonność do płaczu, w oczach wyraz przygnębienia. Przebrnąwszy ten okres, pozostają od klasy 6-ej, dziewczęta znów edukują normalną siłę nerwową i umysłową sprawność, w niezem nie ustępując chłopcom.

Wogóle sprawę przecięcia

dziewcząt pracą, w kl. 3. 4. 5-ej Dyrektor Pegerzelski uważa za najważniejszy zarzut, jaki może być koedukacji czyniony. Co do żywionych powszechnie obaw, iż obecność osobników innej płci stanowiłaby jakoby musi dla młodzieży dystrakcję, iż współżycie takie naraziłoby na niebezpieczeństwo maturalne młodzieży i t. d. — referent nie tylko nie może zarzutów tych uznać za słuszne, ale, przeciwnie, obserwowana w ciągu lat rzeczywistość każe mu podnieść wiele wielorakich oznak wpływu dodatniego.

Nagół doświadczenie i osobista obserwacja każe referentowi wypowiedzieć się za koedukacją, wszelkie z następującymi zastrzeżeniami:

1) Szkoły mieszane średnie mogą istnieć z korzyścią w środowiskach niewielkich;

2) Koedukację należy wprowadzać stopniowo, nie łącząc szkół już istniejących, lecz wychowywać młodzież od klas najniższych;

3) Do klas wyższych należy przyjmować młodzież ze szkół jednolitych z należytą ostrożnością;

4) Personel nauczycielski, czujny i troskliwy o duszę dziecka, składając się powinien w połowie z kobiet, w połowie z mężczyzn.

Nad referatem powyższym przewodniczący Dyrektor Kloss otworzył dyskusję, składając referentowi szczerą podziękę za wyczerpujące i obiektywne zebrażowanie sprawy, która

ge, wobec czego zawieszano straż ogniową ochotniczą.

Do akcji ratunkowej przybyły I, II i III oddziały, przed przybyciem których ogień przez sufit przedostał się już na pierwsze piętro.

W rezultacie trzygodzinnej pracy pożar ugaszono.

Przyczyna pożaru niewyjaśniona. Straty narazie nie dadzą się określić.

Ze związków i stowarzyszeń

× Ze Stow. nauczycieli chrz. Przypominamy, iż dziś, podczas posiedzenia Sekcji nauczania elementarnego p. Endelmanowa, zona wizatatora szkół elementarnych w Łodzi, wygłosi odczyt na temat: „Muzykalność, jako środek wychowawczy”. Wstęp na posiedzenie, które rozpocznie się o godz. 6 po poł., wolny jest zarówno dla członków Stowarzyszenia, jak i dla wprowadzonych gości.

× Z cechu kominiarzy. Onegdaj odbyło się kwartalne posiedzenie kominiarzy, na którym przyjęto w pezet majstrów Stefana Hoffmana i jednocześnie odbyły się wybory podstarszego. Na miejsce Stanisława Hoffmana, który dobrowolnie zrzekł się tego mandatu, wybrany został p. Marceł Jeziercki.

Pozatem Zgromadzenie upoważniło starszego cechu p. Kwiatkowskiego i podstarszego p. Jezierckiego do zajęcia się opracowaniem memoriału w sprawie uniermiania pracy kominiarzy w Łodzi i przedstawienia tegoż władzom.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dziś wieczorem o godzinie 7-ej i pół wesoła komedja Michała Bałuckiego w 3-eh aktach „Dem otwarty”.

Jutro dwa przedstawienia: o godzinie 3 po poł. „Hamlet” tragedja w 10 obrazach Szekspira po senach popularnych.

Wieczorem o godzinie 7 i pół „Dem otwarty”.

Koncert w Resursie Rzemieślniczej.

W zapowiedzianym na dzień 17 b. m. wielkim koncercie celem zasilenia niezasebnej kasy Resursy Rzemieślniczej przyrzekli współdziałac: chór Tow. „Lutnia” pod dyrektcją p. A. Michałewskiego, pani dyrektorka Pręczkowska (śpiew), p. Lechowski (skrzypce), oraz artyści

dotychczasowi, cięstety, będąc niejako hasłem obezu wyłączenia postępowego, dla swego zabarwienia partyjnego nigdy nie mogła być traktowana spokojnie i metodycznie, co stanowi niedozwowny warunek naukowego badania zjawisk pedagogicznych.

Obecny na posiedzeniu p. Henryk Lipski, przełożony szkoły również koedukacyjnej w Pabjanicach, z wywodami prelegenta najzapałniej się godzi: odpowiadała ona i jego długieltnim osobistym spęstrzeżeniem. Zaproszony do udziału w konferencji, Dyr. Lipski urządził w tych dniach w 3-ej klasie swej szkoły anonimową wśród uczniów i uczennic ankietę, chcąc się dowiedzieć, ce też młodzież sama sądzi o korzyściach koedukacji. W wyniku otrzymał 16 epowiedzeń się za wspólną nauką, 12 zaś — przeciwnie, reszta — kompromi-sowych.

Rezultat — mniej więcej odpowiadający ustosunkowaniu się wogóle opinii społeczeństwa w tej sprawie. Znamiennym był motyw jednej z uczennic, która dopiero przed 1 i pół rokiem przeszła ze szkoły jednolitej do szkoły Pabjanickiej. W odpowiedzi swej wyznała, iż tęskni za dawną pensją, gdzie, pozostając wśród samych koleżanek, czuła się znacznie swobodniejszą i szczęśliwszą, niż w otoczeniu kolegów. W zestawieniu wszelkich za i przeciw w Dyr. Lipski oświadcza, iż godząc się z koedukacją jako nieraz koniecznym wymogiem życia, podkto-

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci niesodżałowanego męża mego

Ś. p. Józefa Grzegorzewskiego

edbędzie się w kościele św. Krzyża w Łodzi, dnia 11 lutego t. j. w poniedziałek, o godz. 9 i pół rano za spokój Jego duszy nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego zaprasza w głębokim przygnębieniu pozostała

ZONA.

Wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom a w szczególności ks. Breitenwald i chórowi kościelnemu św. Krzyża, za okazane współczucie i oddanie ostatniej posługi

Ś. p.

Z KWASNIOWSKICH

Pelagji Lewandowskiej

serdeczne „Bóg zapłać“ składają

Stroekani Mąż, córka i syn.

teatru Polskiego panna Orsetti (deklamacja) i p. W. Nowakowski (deklamacja).

Koncert rozpoczną chóry Resursy szeregiem predukcji pod wodzą p. Szczępańskiego.

Zarząd Resursy występował szeregiem zaproszeń na koncert i rozpoczął już sprzedaż biletów.

Z Warszawy.

Powrót p. — Seminarja żydowskie

Wkrótce ma wrócić do Warszawy z Rosji poseł z Kiełskiego, p. Jaroski, jeden z głównych przywódców narodowej demokracji.

— Do ministerjum wyznań wrócił się rabin z Zawiercia o pozwolenie na zreformowanie „jesywy“ (wyższej uczelni talmudycznej), istniejącej w tymże mieście, na seminarjum „melamedów“, (kierowników „chederów“). Rabin żąda, aby ministerjum „finansowało“ to seminarjum. Ministerjum wyraziło zgodę na zatwierdzenie go i pokrywanie kosztów na wykłady świeckie i części wydatków gospodarczych. Także seminarja mają powstać w Warszawie i innych większych miastach polskich.

WOJNA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna. 8-40 lutego.

Zachodnia widownia wojny

Pracze na całym froncie teczyła się słaba akcja bojowa.

Na wschodnim brzegu Mezy pod Bezonvaux, oraz na południowym zachodzie od Ornes piechota nasza przyprowadziła z wywiadów pewną ilość jeńców. Podczas dnia w tych odcinkach czynną była artylerja.

Z innych terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz Indanderff.

Pokój z Ukrainą.

BRZEŚĆ LITEWSKI, 9.II (tel. wł.) Ag. W.A.T. donosi: Dziś, d. 9 lutego o godzinie 2 rano został tutaj podpisany traktat pokojowy

między czwórprzymierzem: Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją a ludową republiką ukraińską.

Więści z Rosji

Czarny rok.

Wybitny publicysta rosyjski, Izgojew, zamieścił w Nr 26 gazety „Nasz wiek“ (dawna „Riecz“) z dnia 18-go stycznia artykuł, rozważający wydarzenia w Rosji w ciągu 1917 r. Za najważniejsze Izgojew uważa proces rozpadania się państwa rosyjskiego na szereg oddzielnych republik.

Ten proces separacji i pańkowania republik jest najważniejszym i najpoważniejszym zjawiskiem w życiu Rosji.

Jakże jest sens tego procesu? — Trzeba otwarcie przyznać, że ani wewnątrz starego centrum rosyjskiego, ani w całym ciele dawnej państwowości rosyjskiej nie znalazły się siły zdrowe, któreby wytrzymały walkę z bolszewizmem. Zwycięstwo bolszewizmu jest śmiercią wszelkiej samodzielnej wolnej państwowości. — Śmierć ta prowadzi nie do tryumfu międzynarodowości i ustroju socjalistycznego, jak to żąda bolszewicy, lecz do podjęcia jednego naredu państwowości innej, obecnej. Naród rosyjski nie ma innego wyjścia: albo zżać bolszewizm, albo dostać się pod obce jarzmo.

Ruch separatystyczny narodowościowy był dotychczas czerem w walce z bolszewizmem i pod tym względem odgrywa on rolę pozytywną. Lecz jeżeli on doprowadzi do estatecznego rozpadnięcia się Rosji, to lekarstwo równoznaczne będzie z chorobą. — Wszystkie zależy od siły kultury rosyjskiej. Czy ona potrafi opanować bolszewizm i stworzyć Rosję nową, zjednoczoną poprzez śpieszenie sta-

wiane regalki, pogranicznym Ojczyźnie na to da rok 1918.

Wojna rosyjsko-japońska.

„Nowa jizik“ donosi:

Pomiędzy wojskami rosyjskimi a japońskimi rozpoczęły się gwałtowne walki.

Zwycięstwo fińlandczyków.

Biała gwardja fińska opanowała obecnie Terneo ostatecznie. — Część wojska rosyjskiego w Terneo zabrano do niewoli, reszta ratowała się ucieczką. — Komisarza rosyjskiego, który usiłował zbiec wraz z parsonsem poselstwa rumuńskiego, odkryto i na miejscu zastrzelono. — Rami wojska rosyjskie mają ewakuować. Finlandja północna znajduje się obecnie w rękach wojsk fińskich. Linję kolejową z Terneo uruchomiono aż do Haapamaki.

Prawdziwe oblicze bolszewików.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że w Rosji powstała nowa partja, która szczególnie w Petersburgu znajduje coraz liczniejszych zwolenników.

Partja ta głosi, że Trocki, Lenin i cała Rada komisarzy ludowych — to zbierawisko burżujów, wysysających krew nieszczęśliwego proletariatu.

Liście odezwy, wydawane przez nową partję, wzywają robotników do podjęcia walki decydującej z burżujami.

Telegramy.

Zdobycie Smoleńska i Witebska przez polaków.

SZTOKHOLM, 8 lutego. Donoszą tu z Petersburga:

Po dwudniowej bitwie, w której udział brała również artylerja polska pod dowództwem gen. Lesniewskiego, wojska polskie zdobyły szturmem Smoleńsk.

Gen. Dowbor-Muśnicki zdobył Witebsk. Koni artyleryjskich dostarczyli polakom ukraińcy.

BERN, 8 lut. Dzienniki szwajcarskie donoszą:

Wiadomość o zdobyciu przez polaków głównej kwatery rosyjskiej, Mohylowa i wzięciu do niewoli naczelnego wodza, Krylenki, wraz z całym jego sztabem, wywołała w Petersburgu niesłychane wrażenie.

Da się one porównać jedynie z wrażeniem, wywołanym na wieść o

ważnym przez specjalne warunki szkolenia, i nie stwierdzając bynajmniej we wspólnym obu płci nauczaniu tych stron ujemnych pod względem moralnym, o jakie żywi obawy zazwyczaj szerszy ogół — tak ze względu na ujemne strony, podniesione przez referenta, jak i na trudność dobrania personelu nauczycielskiego, zmuszanego do znacznie więcej wzmoczonej czynności, niż w szkole jednolitej, byłby raczej przeciw propagowaniu koedukacji, niż za jej szerzeniem.

Pan Baron Manteuffel wypowieda się zasadniczo za koedukacją, widzi w niej bowiem znakomity środek podniesienia moralnego ludzkości przez zharmonizowanie dwóch płci i lepsze usprawnienie rodziny do szczytnych zadań i obowiązków rodzicielskich; żywi jednak obawy, czy nie umniejszy u nas wartości koedukacji obecność w klasie licznego elementu żydowskiego.

W dalszym ciągu rzeczowej dyskusji zabierali głos jeszcze: Dyr. Czeraszkiwicz, p. Wolanowska, ks. prefekt Szkoły Pabjanickiej, prof. Wiśniewski, wreszcie przewodniczący p. Kless.

P. Kless, nie negując bynajmniej oczekiwanych od koedukacji wpływów na młodzież dła, tak rzeczą przekonująco stwierdzonych przez kierowników szkół koedukacyjnych Zgierkiej i Pabjanickiej, zaznacza, iż największego, podstawowego zarzutu, jaki można koedu-

kcji uczynić, ani referent, ani inni przedmówcy, nieśli, bynajmniej nie obalili. Wszelka szkoła może być uznana za dobrą tylko wtedy, gdy program jej, bóg życia i cała organizacja oparte są ściśle na psychice ucznia i do niej najściślej dostosowane. Te conditio sine qua non. Jeżeli w uwzględnieniu tego wymogu uznaje się dziś potrzebę szkoły narodowej, to znaczy, przystosowanej do psychiki, tradycji i potrzeb życia danego narodu; jeżeli absurdem pedagogicznym byłoby dziś wracać, dajmy na to, do uniwersalnej szkoły średniowiecznej z jej trivium i quadrivium, albo do kosmopolitycznej jezuickiej z jej jednakowym dla wszystkich krajów i narodowości programem i programu tego wykonaniem; jeżeli w przystosowaniu do indywidualnych uzdolnień chłopca tworzy się dlań dzisiaj szkołę obok filologicznej i realnej, a nawet żąda się jeszcze i dalej idących różniczkowań: to powstaje wielkie pytanie, czy nie będzie wręcz uwstecznieniem szkoły współczesnej, gdy dziewczęciu zechcemy narzucić program ten sam, co i chłopcu.

Możnaby się z tym zgodzić tylko wtedy, gdybyśmy mieli absolutną pewność, iż żadne różnice pomiędzy dziećmi różnej płci nie istnieją. Wiemy doskonale jednak, że tak nie jest. Ważny choćby taki, naukowo przez Kerschensteina ustalony, przykład. Gdy potrzebę perspektywicznego ujęcia rysowanego z pamięci

przedmiotu zaradza wśród 10-letnich już chłopców z górami 50 proc. wśród dziewcząt ta sama potrzeba pojawia się zaledwie w roku życia 13-ym. Gdy u dziewczęcia w okresie lat 14—16, w okresie dojrzewania płciowego, jak to zaznaczył i sam referent, konstatajemy jako pewnik czynnowe wstrzymanie rozwoju umysłowego, w tymże wieku chłopiec na żadne podobne przeszkody nie natrafia i dalszym ciągu rozwija się normalnie. Nieuwzględnienie tych różnic i prowadzenie nauki podług jednolitego programu, przystosowanego wyłącznie do umysłowości chłopca, będzie kardynalnym błędem pedagogicznym i nie dałaby się powetować krzywdą dziewczyny. W tych bowiem warunkach koedukacja zawsze będzie połączona z przeciążeniem naszych cerek. Tego zaś świadomie pedagogowi czynić nie wolno; do tego może nierzaz zmuszać nas życie i różne jego konieczności, ale nam, pedagogom — powiada p. Kless — dawać swoje miejsce i priorytet, połączony jest niewątpliwie z przystosowaniem programu i jego zakresu do umysłowości nie chłopca, ale dziewczęcia, bo to jest tylko droga do uniknięcia gwałtu nad naturą dziewczyny, oraz zarzutu pedagogicznego nonsensenu.

Czy byłby to wzór do naśladowania dla nas, rzecz bardzo wątpliwa. Faktem jest, że Szwecja, która

po początkowo z entuzjazmem realizowała idee koedukacji, obecnie, jak p. Klossowi wiadomo od osobę, co niedawno, bo już w czasie wojny, sprawę tę na miejscu badała, system wspólnego nauczania powszechnie jest zarzucany; natomiast koedukacja, która mimo wszystko została w dalszym ciągu, ale tylko do klasy 2-jej włącznie.

Chcąc sprawę szkolnictwa postawić racjonalnie, sądzi mówca, iż wyjść należy z tej sprawiedliwej zasady, iż kobieta i mężczyzna — to 2 typy odrębne, ale o wartości społecznej równej. Jako 2 typy odrębne, mężczyzna i kobieta muszą też mieć i szkoły różne, jako 2 typy o wartości społecznej równej. — zarówno mężczyzna, jak kobieta mają święte prawo wolności i szkoły jednako dobre. To znaczy jednakże dobrze do każdej płci przystosowane. Nie jednakoowo zatem, ale jednakoowo. Oto hasło dla rozwiązania sprawy typów szkół naszych i tedy tylko droga do prawdziwego szkolnictwa naszego postępu.

Konferencja uchwała estatecznych nie powzięła, nie to bowiem narazie było jej celem. Niemniej wszakże uznać ją należy za nader rzeczową i przekonującą, a referentowi za piękne i wszechstronne opracowanie tematu szczerza należy się podziękować.

W. M.

skroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy.

Niezwłocznie po nadjeściu tej robowej dla bolszewików wiadomości, Rada komisarzy ludowych zebrała się na posiedzenie nadzwyczajne.

Poza postanowieniem dalszego prowadzenia wojny z polakami, żądanych specjalnych uchwał nie powzięto.

Co będzie z rekowaniami.

WIEDEN, 8.2. — „Korrespondenz-Rundschau“ donosi z Genewy: „Humanité“ pisze: „Rekowania brzeskie wstępują w fazę decydującą.

Państwa centralne gotowe są zerwać rekowania w razie, gdyby Treckij chciał je nadal przedłużać. Podobnie Lenin pragnie pokoju, zaś Treckij nie.

Nieprzyjęta dymisja.

WIEDEN, 8.2. — Poranne wydanie „Wiener Zeitung“ ogłasza następujący reskrypt cesarski.

Kochany panie Seidler! W porozumieniu z pozostałymi członkami

ministerjum, z powodu sytuacji parlamentarnej, zwrócił się pan do mnie z prośbą o udzielenie dymisji całemu gabinetowi. Ponieważ kładę specjalną wagę na to, że ministerjum pańskie posiada moje najzupełniejsze zaufanie nawet i przy najcięższych stosunkach nie widzę się w możności zadesć uczynić prośbie tej.

Zawiedzione nadzieje.

BERLIN, 8.2. — W związku z ostatnimi wyrzuceniami nieprzyjacielskimi „Germania“ oświadcza: Angielska chęć prowadzenia wojny nie została jeszcze złamana. Niemca celu przemilczać fakt, że nadzieja szybkiego pokoju, którą żywiłmy przez pewien czas, upadła.

W obecnej chwili niema właściwie ani jednego punktu świetlnego, któryby nas upewniał do przypuszczeń, że nasze wielkie pragnienie pokoju pokona opór wrogów.

LONDYN, 8.2. — Według doniesienia Biura Reutera, onegdaj wieczorem król wygłosił mowę trenową w parlamencie, w której powiedział:

Dalsze zwycięskie prowadzenie wojny jest i nadal jeszcze naszym celem i dążeniem.

Audjencje w Wiedniu.

WIECEN, 8.2. — Cesarz Karol przyjął dzisiaj na specjalnej audjencji generała majora Cramena.

WIEDEN, 8.2. — Cesarz Karol między innymi, przyjął dziś na specjalnej audjencji prezesa Kola Polskiego, hr. Goetzka.

Konferencja socjalistów.

GENEWA, 8.2. Frakcja socjalistyczna parlamentu francuskiego postanowiła wysłać do Clémenceau deputację, w celu omówienia sprawy wzięcia udziału w zainicjowanej przez robotników angielskich konferencji socjalistów wszystkich państw koalicji.

Pertraktacje z bawiarzami, obecnie w Paryżu delegacją angielską przewodził Thomas, który otrzymał dyrektywę nie odstępować pod żadnym pozorem od programu obrad, propagowanego przez socjalistów francuskich.

Katastrofy kolejowe.

MAGDEBURG, 8.2. — (Urządowe). Dnia 7 lutego o godz. 1 i pół po północy od pociągu wojskowego, jadącego z Güstera do Sandersleben, oderwało się 41 wagonów, które z wielką szybkością potoczyły się w kierunku Güstera. Bliżej dworca wagony te wpadły na stojący tam pociąg towarowy. Przy zderzeniu wykeleły się z pociągu wojskowego cztery wagony osobowe i jeden towarowy; poniosły one znaczne uszkodzenia. Zostało zabitych 2 konduktörów i 15 żołnierzy; rany odniosło 36 żołnierzy, wśród nich 21 — ciężkie. Ranni zostali odwiezieni do lazaretu w Berenburgu.

KOLONJA, 8.2. — Dnia rano na dworcu kolejowym KOLONJA—Ehrenfeld, pociąg, wiozący urlopników, najechał na pociąg pospieszny. Pociąg z urlopnikami otrzymał zawezwanie sygnał do odjazdu. Wskutek zderzenia poniosło śmierć sześciu urlopowanych żołnierzy, oraz posługaczka pociągu (pospiesznego). Około 20 odniosło rany.

Przedsiębiorstwo przewozowe

M. LENTZ

Przejazd Nr. 2. - - Przejazd Nr. 2.

Specjalność: **Załatwianie przeprowadzek w kraju i zagranicą oddzielnymi wagonami, bez przeładowywania.**

Szkoła Sztuk Pięknych
art. mal. Ryszarda Radwańskiego

Pietrkowska 99

Kurs niższy dla młodzieży. Na kursie wyższym żywy model — codziennie od 5—7 po połudn. — Malarstwo. W miesiącach letnich wycieczki na studia pejzażowe. Kancelaria szkoły otwarta codziennie od 4—6 pp.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej podaje do wiadomości, że w dniu 17 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym (Widzewska 117) odbędzie się

Wielki Koncert

na rzecz Resursy Rzemieślniczej, z łaskawym współudziałem chóru Tow. „Łutnia“, p. dyr. Fraczkowskiej (śpiew), pana Lechowskiego (skrzypce), oraz artystów Teatru Polskiego — panny Orsetti (deklamacja) i reżysera tegoż teatru pana Wacława Nowakowskiego.

Koncert rozpoczyna chóry Resursy Rzemieśln. **ZARZĄD**

Zarząd Tow. Pożyczkowe - Oszczędnościowego rzemieślników chrześcijan przy Resursie Rzemieślniczej (ulica Widzewska № 117) zawiadamia, że w dniu 17 lutego r. b., o godz. 3-ej po południu, odbędzie się: **ogólne zebranie członków kasy.**

Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza, 2) odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania za lata 1914, 1915 i 1916, 3) przedstawienie sprawozdania z działalności kasy za rok 1917; 4) wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków w oznaczonym czasie, zebranie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 4-ej po poł.

Resztki Cegielniana 43

Na męskie i damskie kostjумы i na palta a także na balowe, żałobne suknie i na fartuchy. Różne barchany, bawelniane, trykotowa bielizna i chustki.

Cegielniana Nr. 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej. — — —
Uwaga: Stałe ceny.

Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego“

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37,) **po bardzo niżonych cenach.**

Konkurencja (nowela)	zamiast 25 kop.	—	25 fen.
Szewc warszawski (powiastka)	10	—	10
Sen Marysi o N. Marji Pannie	10	—	10
Poświęcenie (nowela)	60	—	75
Sztabs kapitan Rybnikow	60	—	75
Chłuba detektywów	60	—	75
Z tamtego świata	60	—	75
Co zrobić, aby handel szedł dobrze	25	—	35

Udzielam lekcji

po cenie przystępnej w zakresie 7-tniu klas: arytmetyki, algebry, geometriji, trygonometriji i fizyki oraz przygotowuję zupełnie do klas 5 włącz wiadomość: ul. Zachodnia 37, I-sze piętro, front, prawa strona, do 2-ej i po poł. od 6-ej

Lekarz-dentysta
S. GORDIN
Konstantynowska 18
Przyjmuje: od godziny 10 do 1 i od 3—7.

Nowa Gazeta

piśmo reprezentujące hasła demokracji polskiej i dążenia do niepodległościowego

wychodzi **dwa razy** dziennie,

pod redakcją: **Bohdana Straszewicza**, — wydawane przez Tow.: Firm Kom. **GUSTAW GRZYBOWSKI** i S-ka.

Prenumerata wynosi: w Warszawie Mk. 3 mies. na prowincji „ 3.75 „ za markami za granicą „ 5. „

Adres administracji i redakcji: **Warszawa, Szpitalna 12.**